

TRÓJCA ŚWIĘTA I EUCHARYSTIA W MYŚLI MAURICE'A BLONDELA

Jest rzeczą znaną, że myśl Blondela dojrzała w łonie bogatych intuicji, głęboko zakorzenionych w doświadczeniu chrześcijańskim. Także jego twórczość — mamy tu na myśli nie tylko jego dzieło *Action* z 1893 roku — staje się bardziej zrozumiała, gdy się ją umieszcza w kontekście tych doświadczeń, które rzucają na nią światło i ją uzasadniają. Na szczególne znaczenie zasługuje w niej związek istniejący między Trójcą Świętą a Eucharystią. Co prawda, nie mówi się tam o nim wprost, ale te dwa wielkie tematy wiary chrześcijańskiej niekiedy łączą się ze sobą, czasem zaś następują po sobie, nakładają się na siebie lub mieszają się ze sobą na linii, która prowadzi przez całą myśl Blondela, a którą reprezentuje problem określany jako *vinculum substantiale*¹. Wychodząc z tych intuicji zakorzenionych w doświadczeniu chrześcijańskim i z częstych odniesień filozoficznych do tego zagadnienia, możemy zauważyć, w jaki sposób relacja zachodząca między Trójcą Świętą a Eucharystią należy do samej struktury myślenia.

1. „Vinculum” i „osculum”

Przygotowując po łacinie tezę, która miała poprzedzić i zapowiadać dzieło *Action*, M. Blondel bierze pod uwagę hipotezę Leibniza, dotyczącą *vinculum*. Leibniz miał w niej na myśli przekonywającą ideę substancjalnej więzi. Jednakże młody Blondel

¹ Dobrą ilustrację zagadnienia *vinculum* w refleksji M. Blondela zawiera cenne studium M. Leclerca, *L'union substantielle. I. Blondel et Leibniz. Préface de X. Tilliette s.j.*, Namur 1991. Odnośnie do postaci eucharystycznej, obecnej w różny sposób w twórczości filozofa z Aix, zob. X. Tilliette, *Problèmes de philosophie eucharistique*, Gregorianum 64 (1983) 273-305; 65 (1984) 606-634; M. Antonelli, *L'Eucaristia nell'„Action” (1893) di Blondel. La chiave di volta di un'apologetica filosofia*, Milano 1992. Syntetyczne wprowadzenie w dzieło Blondela można znaleźć w następujących opracowaniach: P. Henrici, *Maurice Blondel (1861-1949) e la „filosofia dell'azione”*, w: E. Coreth, W. M. Neidl, G. Pfligersdorffer (red.), *La filosofia cristiana nei secoli XIX e XX, t. I: Nuove impostazioni nel XIX secolo*, Roma 1993, 588-632; P. Favraux, *Il secondo Blondel (1861-1949) e la filosofia dell'azione*, w: E. Coreth, W. M. Neidl, G. Pfligersdorffer (red.), *La filosofia cristiana nei secoli XIX e XX, t. III: Correnti moderne del XX secolo*, Roma 1995, 453-482.

dostrzega w niej symptom słabości, która ciąży na całej filozofii Leibniza, a zarazem usilne zaproszenie do postawienia problemu ściśle metafizycznego: kwestii rzeczywistej konsystencji zjawisk. Pojawiało się zwłaszcza pytanie: czy i jak jest możliwy do pomyslenia ostateczny fundament wszystkiego? Pod jakimi warunkami można mówić o *vinculum substantiale*, które stanowi powszechną więź tworzącą rzeczywistość wszystkiego? Blondel nawiązuje do kruchej hipotezy Leibniza w liście do Des Bosses, w którym pisze o transsubstancjacji. Odczytuje ją ze sceptycyzmem i wyjaśnia jej treść: „(...) nie jest to problem teologiczny i ograniczony do jednego aspektu dogmatu eucharystycznego, lecz uzasadnienie «prawd wcielonych»; lecz rehabilitacja litery i praktyki; lecz prymat tego, co jest późniejsze, zaktualizowane i jedyne, przed tym, co jest wyłączone z analizy, sprowadzone do pierwotnych elementów lub abstrakcji; lecz pozytywna skuteczność przyczyny ostatecznej i pierwotna wartość działania, związek natury z myślą; lecz rzeczywista więź *duchów* formujących *ciało*, tak jakby «nowa substancja», jakby kompozycja bardziej *jedna* i bardziej *substancjalna* aniżeli elementy, nad którymi ona panuje i które ona podnosi do wyższej jedności: *unum corpus multi sumus*”².

W dziele *Action* z 1893 r. *vinculum* znajduje się na tle kwestii ściśle ontologicznej, która stanowi przypieczętowanie złożonej fenomenologii działania. Blondel poszukuje fundamentu całej serii zjawisk, w których jego opcja w sposób konieczny rozpala się i dojrzewa. Powszechną więzią *musi* być czysta aktywność, pierwotna racjonalność, będąca źródłem wszystkich rzeczy, oraz absolutna bierność, pierwotna wrażliwość, która pragnie wszystkich rzeczy, akceptując ich działanie³. Czy spójność z rehabilitacją działania, przeprowadzoną w całościowym wywodzie dzieła *Action*, nie pozwalałaby na bliższe określenie takiego *vinculum*? Czy jego siedzibą nie jest działanie, w którym pragnie się wszystkiego na tyle, na ile wszystko jest okupione cierpieniem? Czy też może —

² M. Blondel, *Une énigme historique. Le „Vinculum substantiale” d’après Leibniz et l’ébauche d’un réalisme supérieur*, Paris 1930, VII n.

³ „Bierna w swej istocie, natura potrzebuje do swego istnienia, aby miała prawdziwe działanie i by to działanie znalazło, w dobrowolnym znoszeniu bytu zdolnego do udostępnienia jej poznaniu absolutnego charakteru, swą doskonałą konsystencję” (M. Blondel, *L’Action. Essai d’une critique de la vie et d’une science de la pratique*, Paris 1893, 461). Ostatnio przedsięwzięto publikację *opera omnia* Blondela. W pierwszym tomie znajduje się teza z 1893 r. wraz z „łacińską tezą” *vinculum substantiale*: M. Blondel, *Oeuvres complètes. Vol. I. 1893. Les deux thèse (L’action et le De vinculo substantiali)*, Paris 1995.

tutaj Blondel z trudem panuje nad podążaniem myśli ku oczywistości tajemnicy chrześcijańskiej — aby pośrednictwo miało absolutną wartość, postuluje się obecność Słowa Wcielonego, w którym wszystko znajduje swą treść, ponieważ wszystko w Nim jest pierwotnie chciane i wszystko ostatecznie okupione cierpieniem⁴? Bądź też — i tutaj sprowadzamy *Action* do sylabizowanych medytacji dzienników blondeliańskich — czy to właśnie powszechna i konkretna męka Słowa Wcielonego uobecniania w Eucharystii, reprezentuje *vinculum vincolorum*⁵?

Zresztą próżne były wysiłki zmierzające do wyodrębnienia owego *vinculum*: można by rzec, iż różne daleko posunięte figury przedstawiają pierwotną i wyrozumiałą miłość Bożą. Tym sposobem, przejmując łacińską tezę o *vinculum*, Blondel opisuje tajemnicę trynitarną jako substancjalną Więź wszystkiego. Na owych stronicach o tematyce ściśle eucharystycznej dynamika wchłonięcia rzeczywistości skończonej przez nieskończoną zostanie zawieszona jednoczącym dziełem *osculum*, którym jest Duch: „(...) jeśli natura nasza musi być przeniesiona do nowej ziemi i nowego nieba, gdzie Słowo, Alfa i Omega, *primogenitus omnis creaturae*, będzie jedynym światłem, jedynym pożywieniem i powszechną «więzią», *in quo omnia constant*, dla bytów duchowych *Vinculum* nie jest uściskiem denaturalizującym, lecz objęciem, które jednoczy, szanując ich naturę; analogicznie jest ono w jakimś stopniu owym *osculum* Ducha, które tworzy Jedność samej Trójcy Świętej”⁶. Tę kontemplacyjną intuicję, która zdaje się wprowadzać bliższe określenie *vinculum*, ilustrują *Carnets intimes*. Ich tekst

⁴ „Aby jednak także pośrednictwo mimo wszystko było totalne, permanentne, dobrowolne, jednym słowem takie, które by zapewniło rzeczywistość tego wszystkiego, co prawdopodobnie mogłoby nie być, ale co — będąc jako takie — wymaga świadka Bożego, być może potrzebny był Pośrednik, który by cierpiał za całą tę rzeczywistość” (tamże, 461).

⁵ „Historyczna męka Chrystusa, ze względu na swą powagę, na swój paroksyzm, zapewnia zatem rzeczywistość, treść grzechu i piekła. (...) Fakt ten zakłada — jak zauważa sam Blondel — «pewien rodzaj ukrytego manicheizmu». (...) I w rzeczy samej nie ma tam niczego, czego by «On, który wszystko urzeczywistnia», nie przecierpiał i nie przyjął na siebie: nieświadomość noworodka, rzeź niewinątek, wołanie ofiar, nienawiść wobec winnych, aż po torury skazanych. Unicestwienie jest warunkiem, *ratio essendi* wszystkiego: «pragnąć, aby istniały rzeczy i by istniał człowiek, oznacza pragnąć samej Męki Boga» (...). Uprzywilejowanym miejscem takiej doktryny jest Eucharystia jako sakramentalna *kenosis*. (...) Eucharystia, a nie tylko Wcielenie lub Męka, jest kluczem do *Action* i jego znakiem szczególnym” (X. Tillette, *Prefazione*, w: M. Antonelli, *L'Eucaristia nell'„Action”*, XIV).

⁶ *Une énigme historique*, dz. cyt., 106.

bowiem z jasną precyzją powtarza adnotację z roku 1888: „Rzeczy stworzone i skończone mają swą pełną i pierwotną rzeczywistość tylko dla wrażliwego zmysłu, dla Człowieka — stworzonego i skończonego. Ojciec dokonał stworzenia, ale Słowo Wcielone je zobaczyło. To ludzkie spojrzenie Boga przygotowało świat i go przystroiło. Ojciec dokonuje w Jezusie cudów, ponieważ Bóg zna wewnętrzną istotę bytów, zachowuje je i stwarza bez ustanku. Słowo przynosi Ojcu całą chwałę stworzenia, oglądając je takim, jakie ono jest dla samych bytów stworzonych. Wygląd podpadający pod zmysły ma zatem wartość absolutną, i dlatego ludzie mają rację: trzeba widzieć różnorodne rzeczy jako zjednoczone ze sobą i przedstawić sobie w sposób zwyczajny i symboliczny naturę bytów złożonych. Wszędzie *vinculum substantiale*. W samym Bogu, jeśli nadamy temu terminowi najbardziej doniosły sens, jest to *vinculum substantiale, osculum Patris et Filii*. Nie jest to analityczna relacja; jest to więź syntetyczna, a zarazem konieczna: święta Osoba Ojca jest całkowicie niezależna; posiada On swą boską pierwotność i integralność swej istoty i swej roli. Duch pochodzi, lecz Jego święta Osoba jest pełna... Syn został zrodzony, lecz Jego święta Osoba jest pełna bez powtórzeń, bez żadnego pomniejszenia i bez pomieszania: jest to Duch nowości. Ta tajemnica Trójcy Świętej zawsze znajduje swe odzwierciedlenie w bytach stworzonych”⁷.

Jak widać zatem, dla Blondela *osculum Patris et Filii* miało charakter definitywnie wiążący; i nie ma tu żadnego zgrzytu w odniesieniu do myśli zawartych w *Action*. Duch bowiem dokonuje nowości we wszystkich bytach w tym sensie, że rozpowszechnia w nich tajemnicę jedności Ojca i Syna; Duch nadaje rzeczywistą spoistość bytom skończonym, wprowadzając je we wspólnotę Ojca i Syna. Na początku i zawsze i wszędzie zachodzi ta zbieżność Ojca i Syna, gdzie „Ojciec stwarza wszystko”, a Syn „wszystko widzi i słyszy”: rzeczywisty obraz doskonałej aktywności i pierwotnej bierności, w którym wszystko znajduje swą spoistość. Jeśli się mówi o Słowie Wcielonym, że wszystko czuje i odgrywa w swym *status mortis* rolę węzła, to trzeba też stwierdzić, że właśnie tam dostrzega się *osculum*, które Go jednoczy z Ojcem: jest nim Duch jako czyste zjednoczenie, zachowujący uścisk od pomieszania oraz odrębność Ojca i Syna w Ich wzajemnej ekstatycznej odmienności. A tego, że tajemnica Bożej jedności znajduje swe odbicie w bytach stworzonych, nie można rozumieć w sensie błędnego odzwierciedlenia, lecz w znaczeniu przyswojenia sobie tej tajemnicy, które wyjednuje nam Duch, przekonując

⁷ *Carnets intimes* (1883—1894), Paris 1961, 125 (22. 1. 1888).

serca o prymacie miłości jako „doskonałym narzędziu poznania” i jedynej drodze do posiadania jakiegoś bytu. Jak się okazuje, w myśli Blondela nierzadko pojawia się połączenie *vinculum* z Duchem miłości. Na innej stronicy jego *Carnets* zarysowuje się Duch, który „wiąże” Ojca i Syna i tworzy tę samą więź wewnątrz bytów, aby doszły do swego spełnienia w uczestnictwie w Bożej miłości, która wszystko czyni i za wszystko cierpi: „Byt jest miłością; nie można poznać niczego, jeśli się nie kocha. Duch Boży jest miłością; bez miłości rozlanej w naszych sercach nie można wznieść się ani do Syna, ani też do Ojca; bez niej nie da się zrozumieć nic z tego, czego dokonuje w świecie Duch. Przez Wciele- nie świat został stworzony na nowo, ale w sposób transcendentny i idealny. *Unio metaphysica*. Do tego, by zaistniały rzeczywista jedność i immanentne życie, *vinculum substantiale*, potrzeba, by Duch jedności i miłości dyskretnie przeniknął wewnątrz bytów i po- wołał w nich do istnienia rzeczywistość; istnienie zaś jest zawsze obecnością Boga; czymś więcej niż tylko poznaniem lub tworze- niem, jest bowiem miłością. Wzajemne oddziaływanie substancji na siebie jest zarazem podporządkowaniem mocy, wpływem ideal- nej perswazji i przyciąganiem miłości”⁸.

Trynitarne *osculum* jest zatem *vinculum* wszystkiego. Działanie, w którym człowiek uczestniczy w absolutnej wrażliwości Boga, jest *vinculum*; urzeczywistnia ono całą serię zjawisk, z któ- rych ono samo się zrodziło. Dlatego Blondel zauważa, że tajem- nica Trójcy Świętej ma swe odbicie w człowieku, w kompozycyj- nie organicznym wątku, w którym pojawia się działanie i który to działanie porządkuje. Uczestnictwo to zachowuje swą aktual- ność także w Eucharystii: w wielorakiej obecności jednego bytu, uniwersalnej lokalizacji *vinculum*, które widzi (i słyszy) rzeczy- wistość wszystkiego. Nie jest to rapsodia określeń *vinculum*; Blondel zwyczajnie odróżnia i zachowuje w ich harmonii poru- szenia Bożej miłości, tak by w żaden sposób nie przeoczyć istnie- jącej w nich instancji fenomenologiczno-ontologicznego uzasad- nienia. Emblematyczny wydaje się ten tekst wzięty z notatek dokonanych dla redaktorów dzieła *Action*. Pod tytułem *Multi- presence de l'hostie — universalité de la sensation — pouvoir de perception* Blondel pisze: „Wrażliwe życie nie jest pleonazmem; jest to zadatek, zaciemniona w nas obecność pierwotnego życia; koniec stworzenia, źródło materii, wolności... Wrażliwość jest aper- cepcją jedności w mnogości, dokonaną przez byt mnogi, a zarazem

⁸ Tamże, 222 (11. 6. 1889).

jeden (Eucharystia). Jest widzeniem *Vinculum*. Wrażliwość jest racją wszystkiego. (...) Czym jest sam Bóg: *Vinculum osculo Patris et Filii*. (Człowiek nie tylko przez swą duszę, ale też przez swe ciało, jedno i złożone, jest obrazem Boga)"⁹.

2. „Osculum” a Eucharystia

Blondel bardzo lubi posługiwać się obrazem widzenia, które jest właściwe Słowu Wcielonemu, aby wyrazić absolutną wrażliwość, która konstytuuje wszystkie rzeczy we właściwej im rzeczywistości¹⁰. Przyjmując pewne fizycystyczne ukierunkowanie w teologii i ówczesnej pobożności eucharystycznej, podkreśla on uniwersalność i radykalność tego widzenia, mówiąc tak o spoglądaniu Pośrednika przez hostię. Słowo, które wszystko przyjęło i wszystko okupiło cierpieniem, odsłania — w myśl Blondela — wyraźne rysy eucharystyczne. Jest to poniekąd przejęcie starożytnego tematu określanego jako *Verbum abbreviatum*, które zwieńcza w sobie liczne „racje” rozsiane wraz ze swymi niespójnościami. Teraz jednak skrót nie polega zwyczajnie na historii i celu Wcielenia, lecz na jego sakramentalnej obecności. Motyw *vinculum* powraca w refleksji o kenozie (można by rzec: kenozie sakramentalnej), w której Słowo widzi całe stworzenie naszymi oczyma: „Ty jesteś celem całego stworzenia. Aby zaistniały wszystkie relacje bytów skończonych i ograniczonych, trzeba było, abys popatrzył naszymi oczyma; aby istniała materia, trzeba, byś ją wziął do siebie. I ściśle łącząc się z naszym ciałem, wypełniasz swe pełne miłości dzieło stworzenia. *Et Verbum caro factum est*. Jak to się dzieje? Nieskończony staje się skończonym, światło jest ciemnością, duch jest ciałem, byt jest nicością. Wszystko to, czego nie ma w Tobie, nie istnieje. O, substancjalna więzi, jedności Twoich stworzeń, życie Twoich członków, istnienie bytów! *Ne permittas me separari a te*”¹¹. Nieco dalej znajduje się wyjaśnienie eucharystycznej formy kenozы uzasadniającej rzeczywistość wszystkiego: „Ty czynisz z każdego centralny punkt perspektywy; Ty jesteś w każdej hostii; Ty wszędzie widzisz rzeczy tak, jak my je widzimy; Ty jesteś z nami; Ty pragniesz być

⁹ *Archives M. Blondel* (Louvain-la-Neuve) XX/20, *Carnet kappa*.

¹⁰ W tym względzie Blondel opiera się na myśli Bossueta, aby mękę i odczucia Słowa plastycznie ukazać przy pomocy terminu „widzieć”. Takie widzenie oznacza w swej istocie miłość, która wszystko urzeczywistnia. Odnośnie do tego, por. dwa jego teksty: *L'Action*, dz. cyt., s. 459; *Archives M. Blondel* (Louvain-la-Neuve) *Carnet beta* (14. 3. 1888).

¹¹ *Carnets intimes*, 88 (22. 10. 1886).

z każdym człowiekiem. Przedziwnie kochające oko dobrego Mi-
strza!”¹²

Także w tym usilnym przypisywaniu *vinculum* funkcji „wi-
dzenia wszystkiego”, które jest właściwe Słowu w Eucharystii,
rozwija się dynamika trynitarna. Zauważa się tu u Blondela wy-
raźny wpływ duchowości beruliańskiej, zgodnie z którą w Eucha-
rystii postawa ofiarna Chrystusa przyjmuje postać doskonałej
adoracji Ojca. W Eucharystii Słowo Wcielone żyje jako prawdzi-
wy Sługa Ojca w widzeniu majestatu Bożego, które ostatecznie
przyjmuje adekwatną formę. Zarysowuje się jeszcze odwieczny
ruch wspólnoty Ojca i Syna: ostateczna racja spoistości wszyst-
kiego, racja powierzona Eucharystii, w której Syn „naszymi oczyma”
widzi wszystkie rzeczy i widzi całego Ojca. W notatce z 3 ma-
ja 1889 r. Blondel powraca do tego motywu: „Ta zewnętrzna asy-
stencja (Boga Stwórcy) nie przekazuje nam koniecznej spoistości:
trzeba, by Bóg był w nas immanentny, jako Emmanuel, i aby
Syn oglądał Boga z wnętrza człowieka; aby On stawał się środ-
kiem i narzędziem stworzenia: *per ipsum et omnia et nos*. Jesteś-
my dłużni Bogu nas samych. Jesteśmy dłużni Jezusowi wszystko
to, czym jesteśmy. Dzięki Niemu, przez Niego”¹³.

Tak oto motyw *vinculum* wydaje się towarzyszyć powracają-
cemu ciągle tematowi tajemnicy trynitarnej i tajemnicy Eucha-
rystii. W wielu tekstach, pozwalających na głębsze spojrzenie kon-
templacyjne, Eucharystia staje się konkretnym miejscem upodob-
nienia się do samego życia trynitarne; człowiek jest tak bardzo
pociągnięty jego wielkością, że przeobraża się w mieszkanie Trój-
cy Świętej: także on staje się *vinculum*, zgodnie z pierwszą hipotezą,
wysuniętą w końcowej części dzieła *Action*, w której Blondel
ośmielał się użyć wyrażenia powszechnej więzi. Chodzi tu jednak
o *vinculum* przeniknięte przez trynitarne *osculum*, które na sposób
historyczno-sakramentalny ofiaruje się w Eucharystii. „Tak, w To-
bie jest doskonały model Komunii, podobnie jak wszystkich na-
szych aktów: Ty jesteś człowiekiem na sposób boski, a człowiek —
widziany w Tobie — jest tak wielki, że trzeba być Bogiem, aby
być w pełni człowiekiem. Niech nas zatem napelni Duch Święty.
Ty już nie musisz odchodzić, aby Go nam posłać (obecnie Słowo
Wcielone «powróciło do Ojca»); przychodząc do nas, wchodzisz
jako Trójca Święta. Przygotuj zatem to mieszkanie, które obieca-
łeś uczynić z nas, a którym jest niebo”¹⁴.

¹² Tamże, 89 (24. 10. 1886).

¹³ *Archives M. Blondel* (Louvain-la-Neuve) *Carnet gamma*.

¹⁴ *Carnets intimes*, 221 (Pentecôte 1889).

Bogata konstelacja myśli, wywodząca się z doświadczenia chrześcijańskiego, ukierunkowuje sam obowiązek myślenia i dostarcza Blondelowi temat do jego młodzieńczego arcydzieła: działanie¹⁵. Tylko jego rehabilitacja fenomenologiczno-ontologiczna może uzasadnić wielką i subtelną godność człowieka jawiącego się jako *vinculum*. Godność człowieka, całkowicie wpisana w działanie nacechowane niewypełnialną obietnicą i nie dającą się zmniejszyć dysproporcją, zostaje systematycznie zawieszona na rzecz działania Chrystusa, zjednoczonego ze stworzeniem tak samo jak z Ojcem: „Człowiek jest powszechną więzią, on utrzymuje wszystko. Na tym polega jego wzniosła i nieporównywalna z niczym godność. Nie jest on wielki przez to, że wszedł na piedestał: trzeba — jak stwierdza Pascal — zachować właściwy umiar. Wszeczeńświat istnieje wyłącznie dla człowieka i dzięki Chrystusowi. Całe stworzenie istnieje realnie po to, aby On je oglądał, poznawał i kochał. Materia jest tym, czym jest, ponieważ On jest Człowiekiem, Ciałem, Substancją Złożoną, nie przestając być Jedno ze swym Ojcem. Ludzie odnajdą wszystko to, co uczynili, co czuli i co przecierpieli także nieświadomie; odnajdą to wszystko w Nim, którego zwyczajnie poznało dziecko i który stał się realnie wszystkim tym, czym człowiek może być, co jest w stanie uczynić i przecierpieć”¹⁶. Eucharystia nadaje stworzeniu pełny sens, w niej bowiem Słowo Wcielone przyjmuje wszystko i wszystko włącza we wspólnotę z Ojcem. Dlatego Eucharystia tworzy prawdę rzeczy: ponieważ w niej istnieje jedność Słowa z rzeczywistością skończoną i z Ojcem. Rzeczywistość skończona natomiast, oglądana przez Słowo w jedności z Ojcem, uczestniczy w tej jedności, która konstytuuje prawdę o tej rzeczywistości, oraz odnajduje własne pochodzenie i przeznaczenie¹⁷.

¹⁵ Znane jest zdanie Blondela, w którym wyjaśnia on genezę swego głębokiego oddania się filozofii: „Ja nie przyjmuję najpierw jakiejś filozofii, aby potem zobaczyć, jak w niej umieścić samego siebie albo jakie nadać jej rozwiązanie chrześcijańskie. Raczej żyjąc po chrześcijańsku, staram się poznać, jak powinienem myśleć jako filozof”. Wypowiedź cytowana w: P. Archambault, *Vers un réalisme intégral. L'oeuvre philosophique de M. Blondel (Cahiers de la Nouvelle Journée 12)*, Paris 1928, 40, przypis. Blondel, żyjąc po chrześcijańsku, poznał, nie tylko *jak*, ale także *co* powinien rozważać jako filozof: a mianowicie działanie.

¹⁶ *Archives M. Blondel (Louvain-la-Neuve) Carnet kappa*.

¹⁷ Odnośnie do tego por. *Archives M. Blondel (Louvain-la-Neuve) XXII/3, Brouillon, 23*.

3. Eucharystia i działanie, „vinculum” wprowadzone w czyn

Odpowiadając Abbé Bricoutowi, Blondel przedstawia w *Action* jaśniejsze rozumienie dynamiki przeobstwienia człowieka. Postawione tam pytanie odnosiło się do znaczenia wyrażenia: „Tajemnice wewnętrznego życia Bożego odnawiają się we wnętrzu każdego wiernego”. W swej odpowiedzi odsyła on do długiej notatki z *Action* 407, do miejsca, w którym omawia „uporządkowanie przeobstwionego życia ludzkiego na kształt samego Pochodzenia Bożego (...), najwyższy cel Objawienia, którym nie jest z pewnością dostarczenie nam jakiejś *wizji*, lecz przekazanie nam życia, życia Bożego; *ut vitam habeant, ut sint unum sicut et nos unum sumus*”¹⁸. Uwaga ta, wstawiona nieoczekiwanie w ciąg myśli rozwijających tezę z 1893 r., dotyczy rzeczywistości przeobstwienia, które Blondel usiłuje uzasadnić, dotykając fakt działania w jego dramatycznej nieuniknioności, w jego nieodwołalnej obietnicy, w jego dysproporcji w stosunku do pragnień, których ono strzeże i które karmi. Pozostaje wciąż zatem problem uczestnictwa człowieka w życiu Bożym, ujmowanym ściśle w jego jedności trynitarniej.

Eucharystia tworzy to przeobstwienie, urzeczywistniając człowieka jako obraz Trójcy Świętej i kształtując ludzkie działanie na wzór aktywności i bierności Słowa¹⁹. W Eucharystii, która jest konstytutywnym spojrzeniem Słowa wcielonego i cierpiącego, w pełni działa Bóg, a zarazem to działanie staje się udziałem człowieka: ideał doskonałej jedności, zjednoczenia immanencji i transcendencji, człowieczeństwa i bóstwa, rozlania życia Bożego w konkretnym działaniu, które jednoczy złożony wątek egzystencjalny i jest ukierunkowane na zjednoczenie wszystkich. Oczekuje się Eucharystii jako upragnionej ostoji przemijającego działania; człowiek napręża się, aby wzywać pomocy, odczytując obietnicę wpisaną w formy jego czynów oraz nieuchronną niewypełnialność tej obietnicy: niespokojny poszukiwacz nowego czynu, który by wreszcie urzeczywistnił to, co będąc absolutnie koniecznym, jest absolutnie niedostępne dla człowieka. Otwierając się w przyjmowaniu sakramentów na wrażliwy absolut, który wszystko pragnie, za wszystko cierpiąc z miłości, człowiek odnajduje prawdę o sobie,

¹⁸ M. Blondel, *Lettres philosophiques*, Paris 1961, 244 (15. 11. 1904).

¹⁹ „Przez działanie odpowiadamy na Słowo; a nasze działanie jest niczym innym, jak tym właśnie Słowem, które przez Ducha Świętego zostało zaszczerpione w naszej woli. Przez działanie też zbliżamy się do Słowa, aby je otrzymać cielesnie: wznosimy się, aby podążyć do stołu, gdzie On sam składa nam siebie w ofierze”. *Carnets intimes*, 242 (24. 8. 1889).

której całym sobą pragnie i która nigdy nie może go w pełni zaspokoić: „W żadnej rzeczy nie dostrzegam absolutnej trwałości, której potrzebuję, aby kontakt z nią mnie obudził i oddał sobie samemu. Wszystko ucieka, wszystko jest puste, z niesmakiem i pożądaniem nagrody za wszelką cenę, z rozczarowaniem i pragnieniem u kresu wszelkiej wędrówki, z bolesną bezsennością i niepokonywalną ospałością, jeszcze bardziej bolesne w czasie tej walki, chwieje się między jawą i snem. Gdzie spotkać wrażliwy absolut, budzący głód i niosący nasycenie, ideał i rzeczywistość, sens i działanie, nieskończone cierpienie i doskonałą radość: *in hostia, Christe Jesu!*”²⁰

Filozoficzny umysł Blondela postulował Pośrednika, który by okupił cierpieniem całą rzeczywistość. Jeśli życie ma sens — *Action* wytrwale podąża za tym pytaniem — to w łonie takiego postulatu należy rozważać uczestnictwo człowieka w absolutnej męce i w poznaniu Pośrednika, tak by sam człowiek stał się faktorem rzeczywistej prawdy. Przeznaczenie człowieka, konieczne i niemożliwe do spełnienia, jest skoncentrowane na upodobnieniu do Bożej działalności, która wszystko urzeczywistnia w odwiecznej miłości cierpiącej za wszystko: „Powołany do widzenia rzeczy w jedności z planem Bożym, oczyma samego Pośrednika: powołany do oglądania siebie samego w nieustannym akcie hojności i do kochania siebie nawzajem, kochając wiecznie trwającą miłość, którą cieszy się byt, on (człowiek) jest tym właśnie aktem swego Twórcy, i on go tworzy w sobie, podobnie jak on jest w nim. Swym pragnieniem, które nie zawsze istniało, jednoczy się z wolą, która istniała zawsze. On rozpoczął; i to jest właśnie granica, która na zawsze pozostanie jego znakiem szczególnym. Kiedy jednak rysy zewnętrzne, nie znikając, otwierają się, aby odsłonić powszechną rację wszystkich rzeczy, uczestniczy on w prawdzie stwórczej miłości. Wszak jest nieśmiertelny; ma on przecież życie wieczne”²¹. W opcji życia chrześcijańskiego takie uczestnictwo w samym życiu Bożym dokonuje się w Eucharystii, która stanowi dzieło Pośrednika „Oglądanie prawdy” przez Słowo Wcielone za pośrednictwem naszych oczu przeobraża i wspiera krótkowzroczne i ograniczone spojrzenie człowieka, który kochając wreszcie „tworzy” prawdę rzeczy, oglądając je wszystkie oczyma samego Słowa Wcielonego.

Termin *vinculum* pojawia się w ostatnim rozdziale dzieła *Action*. Odnajdując upragniony i zasłużony odpoczynek, myśl za-

²⁰ Tamże, 397 (7. 4. 1891).

²¹ *L'Action*, dz. cyt., 464.

trzymuje się na chrześcijańskiej postaci Słowa Wcielonego, Pośrednika, który cierpi za całe stworzenie. Jego postać ukazuje się w tezie, odbijając echem pierwotną tajemnicę trynitarną i koncepcję eucharystyczną, które w różnobarwnym materiale przygotowawczym obracały się wokół idei *vinculum*. Według Blondela, należało uzasadnić absolutną prawdę pośredniczącej roli działania w „ureczywistnieniu osoby ludzkiej” i w „ukonstytuowaniu wszystkich pozostałych rzeczy”²². W rozwoju analizy każdy fragment odznacza się szczególną elokwencją i przedstawia charakterystyczną dynamikę działania, od jego początków aż do pełnego rozprzestrzenienia się: tendencję do ureczywistnienia współdziałania wszystkich sił i ruchów, wszystkich impulsów i energii, które ożywiają wolę. Uważne spojrzenie na redakcyjne rozwarstwienie tekstu *Action* odsłania swoisty model eucharystyczny, na podstawie którego Blondel ukształtował postać działania; nie tylko przyznaje on sakramentalnemu działaniu doskonałości i udoskonalającą przyczynowość w stosunku do działania ludzkiego, ale też przypisuje owemu pierwszemu działaniu funkcję archetypiczną w stosunku do działania ludzkiego: „każdy akt zmierza do tego, by stać się komunią”²³.

Działanie konstytuuje i „symbolicznie” wyraża opcję. Tym sposobem uczestniczy w wiążącej funkcji pierwotnej aktywności/bierności jedynej konieczności; w niej znajdują swą prawdę wszystkie zjawiska tworzące egzystencję. Przeznaczenie każdego działania pokrywa się z obietnicą, która wciąż na nowo w nim się ujawnia, a nigdy nie spotyka się z należytych respektem: obietnica wypełnienia woli, która w sposób absolutny pragnie siebie samej. W dramacie istnienia, skandowanym przez tę obietnicę, która trwa również w działaniu jawnie ją zdradzającym, działanie jest *vinculum*: „To właśnie przez działanie dusza obiera sobie ciało, a ciało obiera sobie duszę; jest ono ich substancjalną więzią (*le lien substantiel*); ono kształtuje całą ich naturę”²⁴. Blondel kończy swą prezentację łacińskiej tezy o *Vinculum*, wskazując na decydujący sens działania: „odbicie”, „przedstawienie”, bądź też — idąc bardziej po linii myśli samego Blondela i jego wiernych interpretatorów — „przystosowana obecność” *vinculum*, które zapewnia całkowity fundament rzeczywistości. W gruncie rzeczy bowiem wyrażenie „*vinculum* wprowadzone w czyn” ozna-

²² Por. tamże, 447.

²³ Tamże, 411. W materiale przygotowawczym do *Action* napotykamy notatkę: „Każdy akt uważany jest za Komunię — której Komunia sakramentalna jest typem (działanie teandryczne)” (*Archives M. Blondel*, XIX/5).

²⁴ *L'Action*, dz. cyt., 186.

cza, iż prawda działania znajduje się w otwarciu się na miłość, w której ma miejsce absolutna wrażliwość urzeczywistniająca wszystko: „Tak więc wydawało mi się, iż przepaść między myślą a istnieniem jest wypełniona działaniem. Ono formuje żywą jedność złożonego bytu, wcielając własną myśl w członki, czyniąc złożoność materialnego organizmu uczestnikiem duchowej wartości transcendentnych zamiarów. Ono też — jak się wydaje — jest *Vinculum* wprowadzonym w czyn”²⁵.

Tak więc tajemnica Trójcy Świętej zawsze znajduje swe odbicie w bytach stworzonych: zawsze, jakiegokolwiek by nie było faktyczne określenie bytu stworzonego. *Zawsze*, ponieważ działanie hojnie przyjmuje tę „resztkę”, która spoczywa na dnie każdej historycznej formy wolności: pragnienie prawdy, przystosowanie myśli i życia, spełnienie siebie we wspólnocie ze wszystkim. Nie jest przypadkiem, że tam, gdzie Blondel umieścił *vinculum* w *osculum Patris et Filii*, przeczuwał wręcz, że jego intuicja dokona obfitego połowu mocnymi sieciami myśli filozoficznej: „W bytach stworzonych ta tajemnica Trójcy Świętej zawsze znajduje swe odbicie i można w nich dostrzec działanie każdej z odwiecznych Osób: relacja między tymi operacjami, ta więź wewnętrznego ukonstytuowania bytów jest zawsze syntetyczna i spójna. Zawsze więc potrzebujemy doświadczenia, aby dojść do rzeczywistej nauki, dzieła wolnego wyboru; zaś w świecie ludzkim, w królestwie moralnej wolności, doświadczenie jest działaniem”²⁶.

Zwieńczeniem bogatej myśli Blondela, dotyczącej relacji między tajemnicą trynitarną a Eucharystią, jest jego refleksja nad „metafizyką miłości”. W liście do Laberthonnière’a w taki sposób mówi o tym pojęciu: „Swego czasu użyłem tego wyrażenia: *metafizyka miłości*, zastrzegając przy tym, że sam termin *metafizyka* wymaga jeszcze dodatkowego komentarza, aby ktoś sobie nie pomyślał, że oznacza on jakąś hipernaturę, zwyczajną transcendencję, metamorfizm. (...) Staram się w całym tym pojęciu dostrzegać plan stwórczy, odkryć, jak się urzeczywistnia *w najwyższym stopniu* podniesienie i przeobrażające zjednoczenie Człowieka z Bogiem”²⁷.

W gruncie rzeczy okazuje się bowiem, że celebrowanie eucharystyczne przedstawia sakramentalnie Jezusowe „bycie dla innych”. Jest to najwyższa forma prawdy Bożej, którą jest miłość.

²⁵ *Une énigme historique*, dz. cyt., 132.

²⁶ *Carnets intimes*, 125 n (23. 1. 1888).

²⁷ M. Blondel — L. Laberthonnière, *Correspondance philosophique* (red. C. Tresmontant), Paris 1961, 348 (22. 4. 1927).

Szczególna wspólnota Jezusa z Bogiem, która staje się także udziałem ludzi, jest naznaczona Jego bezwarunkowym oddaniem się, „aż do śmierci”, które wyraża Jego posłuszeństwo Ojcu. Celebracja eucharystyczna urzeczywistnia udział wierzących w tej „pro-egzystencji”, która wprowadza w prawdę Bożą. Tym sposobem także działanie wierzących nie może mieć innej postaci, jak tylko formę miłości, *habitus* „bycia dla innych”.

Tutaj dochodzi do głosu prawda potwierdzana w pełni przez wiarę ludzi prostych: że mianowicie w Jezusie i w uczestnictwie w sposobie Jego bycia zauważa się podwójny zakaz, który wypływa z „największego” przykazania: zakaz oddzielania miłości Boga od miłości bliźniego oraz zakaz stawiania alternatywy między troską o drugiego człowieka a dążeniem do własnego spełnienia („Będiesz miłował Pana, Boga Twego... Będziesz kochał bliźniego swego jak siebie samego”). Tym sposobem nie tylko uznaje się, że nie można odnaleźć własnej tożsamości, gdy się odrzuca lub pomija drugą osobę; wraz z tym przyjmuje się na siebie odpowiedzialność za drugiego człowieka, troskę, w której się popiera jego inność stanowiącą prawdziwe znamię rozpoznawcze podmiotu²⁸. Zbierając wszystkie te myśli Blondel pisze: „Tak więc — jak pięknie mówi Leibniz — «kochać wszystkich ludzi i kochać Boga jest jednym i tym samym», ponieważ należy Go kochać we wszystkim i wszędzie i ponieważ nie można poznać żadnego człowieka, jeśli ich wszystkich nie obejmuje się ramieniem tej samej miłości. Oni nie jednoczą się realnie między sobą inaczej, jak tylko przez żar ognia, którego świat nie byłby w stanie zapalić. Ten krąg jest zatem uzasadniony: bez tej czynnej, wzajemnej miłości w członkach ludzkości nie ma Boga dla człowieka. Kto nie kocha swego brata, nie ma życia w sobie. Ale nadaremnie by ktoś usiłował zgromadzić duchy w jedną rodzinę, jeśliby odrzucał Ojca duchów; tym sposobem fałszowałby jedynie wymogi rozumu i wychwalaniem innych uczuć maskowałby tę wielką pustkę. W samej istocie rzeczy, w powszechnie spotykanej praktyce, w ukrytej logice świadomości bez Boga nie ma człowieka dla człowieka”²⁹.

tłum. ks. Franciszek Mickiewicz SAC

²⁸ Odnośnie do tego por. E. Przywara, *Analogia entis. Metafisica. La struttura originaria e il ritmo cosmico*, Milano 1995, 242 n.

²⁹ *L'Action*, dz. cyt., 446.